

Nieczytelne umowy

15 sierpnia 2015

Rada Języka Polskiego alarmuje: „Niektóre zdania w umowach podsuwanych nam do podpisu przez operatorów telekomunikacyjnych mają ponad sto wyrazów, a do ich zrozumienia potrzeba doktoratu”.

W wypowiedzi udzielonej dla „Rzeczpospolitej”, członek prezydium Rady, profesor Tadeusz Zgółka uważa, że operatorzy sieci komórkowych sprawiają wrażenie, jakby chcieli utajnić treść umów.

Analiza została wykonana na mocy ustawy o języku polskim. Zgodnie z jej zapisami Rada działająca przy polskiej Akademii Nauk powinna przedstawić Sejmowi i Senatowi sprawozdania i wnioski. W poprzednich latach językoznawcy analizowali język urzędników. Teraz pod lupę wzięła teksty konsumenckie takie jak umowy, instrukcje obsługi oraz wszelkiego rodzaju ulotki.

Umowy analizowano pod kątem tzw. indeksu mglistości Roberta Gunninga opisującego trudność zrozumienia tekstu. Z badań wynika, że dokumenty te mają tak skrajną mglistość, że do ich zrozumienia trzeba mieć przynajmniej doktorat, a i to może nie wystarczyć. Same wyższe studia, to zdecydowanie za mało.

Zaburzające jasność przekazu, wewnętrzne odwołania i przesyt fachowej terminologii, stanowią barierę nie do zrozumienia dla większości klientów.

Zastrzeżenia do umów ma także Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Według Agnieszki Majchrzak z biura prasowego, do urzędu wpływają skargi na długość, nieczytelność i zbytnie rozbudowanie umów.

Autorstwo: PJ

Źródło: Strajk.eu